

ten Dzień nadejdzie...

PRZEGLĄD

TORUŃ

Pomorski

rok 3

05.1989

Nr 7/28

pismo członków i sympatyków NSZZ "Solidarność"

wydanie wyborcze

CHCESZ WYBRAĆ WOLNOŚĆ

- WYBIERZ SOLIDARNOŚĆ

WYBORY

KASETY Z WYSTĄPIENIAMI KANDYDATÓW

Informujemy Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność", że w siedzibie Komitetu Obywatelskiego w Toruniu /ul. Mickiewicza 81/ można otrzymać kasety magnetofonowe z nagranyimi wystąpieniami programowymi kandydatów Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" do Senatu z województwa toruńskiego.

PRZEDSTAWICIELE KO "SOLIDARNOŚĆ" U KS. BISKUPA

27 kwietnia J.E.ks. Biskup Marian Przykucki Ordynariusz Chełmiński przyjął w Toruniu przedstawicieli regionalnego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w osobach przewodniczącego Komitetu Antoniego Stawikowskiego i dra Jerzego Matyjka oraz kandydatów na senatorów i posłów. Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego podziękował Jego Ekscelencji za przychylną postawę wobec "Solidarności", zwłaszcza po 13 grudnia 1981r., a szczególnie za pomoc przy organizacji punktu charytatywnego

w kościele NMP w Toruniu, przedstawił sylwetki kandydatów oraz zarys programu wyborczego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność". Jego Ekscelencja wyraził radość i uznanie dla trafnego wyboru kandydatów oraz stwierdził, że Kościół dostrzega, iż zmiany zachodzące w PRL zmierzają we właściwym kierunku, a idea "Solidarności" stanowiąca jeden z elementarnych punktów w nauczaniu społecznym Jana Pawła II jest bliska również Jego Ekscelencji.

WITYSŁAW WIKTOR DYS-KULERSKI:

"Robię to z poczucia powinności"

- Używam na codzień nazwiska Wiktor Kulerski. Związany jestem ze środowiskiem warszawskim, ale moja rodzina od pokoleń mieszka w Grudziądzu. Tu się urodziłem w 1935 roku. Mój dziad, a potem ojciec prowadzili w tym mieście działalność wydawniczą i drukarską. Wydawana przez Wiktora Kulerskiego - Gazeta Grudziądzka osiągała 120 tys. nakładu. Dziadek drukował też kalendarze, śpiewniki kościelne, elementarze, a wszystkie te druki przyczyniały się do utrzymywania polskości na terenach zaboru pruskiego. Ojciec działał w ruchu ludowym już przed wojną. Doprowadziło go to do więzienia, gdzie trafił już po wojnie, po rozbiću PSL.

Mieszkam w Międzyzlesiu pod Warszawą, do 1976 r. mogłem pozwolić sobie na komfort życia nauczycielem. Po wydarzeniach radomskich podpisałem list protestacyjny i o Sejmie w sprawie nadużyć popełnionych przez MO i SB. Tak nawiązała się moja współpraca z KOR i od tego momentu moja przyszłość była już jakby określona. Do Solidarności wszedłem przez moich wychowanków pracujących w Ursusie, znalazłem się w MKZ Mazowsze, byłem delegatem na Zjazd Związku. Uprowadzony o odcięciu łączności uniknąłem aresztowania 13 grudnia i spędziłem w podziemiu 5 lat.

Ponieważ po 13 grudnia 1981 nie stawiałem się do pracy, zostałem zwolniony. Powrót do szkoły okazał się niemożliwy. Nie mogłem dostać nawet pracy stróża nocnego, odmówiono mi również przyjęcia do pracy w szkołach sąsiednich. W grudniu 1987 zacząłem pracować w Uniwersytecie Warszawskim jako starszy dokumentalista w dziale katalogu rzeczowego Biblioteki UW. Byłem już zdecydowany wycofać się z życia politycznego, zahałem się jednak zadzwoniłem do Ojca z prośbą o radę: "Jeżeli to jest Grudziądz, to możesz zmienić zdanie".

Myślę, że znajdujemy się w podobnej sytuacji, w jakiej znalazł się Churchill. Trawestując: żeby nie było krwi, mogą wam zaferować prowizorium na najbliższe lata. Bo też istotnie czeka nas bardzo trwały okres.

Pytanie, czy społeczeństwo to wytrzyma?

Z drugiej strony ja nie wierzę komunistom. Jak się zachowają, gdy ta sytuacja przemieni? Czy jest to kolejna mistyfikacja? Za kilka lat sytuacja może wyglądać zupełnie inaczej, jedno z zadań to więc takie umocnienie opozycji, aby następne wybory były w pełni demokratyczne. Partia rządząca będzie przecież chciała zachować przewagę, wyprowadzić nas w pole. Spotkamy się wreszcie z koniecznością reagowania na hasła demagogiczne /reforma - tak, ale nie kosztem ludzi pracy itp./

Wyrażam zgodę na kandydowanie do Sejmu z poczucia powinności. Sytuacja przypomina mi bowiem tę z okresu "Solidarności". Wtedy też chodziło o to, by Związek przetrwał jedną kadencję. Dziś jest to ta sama trudność, ale na większą skalę.

Jak Pan zamierza pogodzić zamieszkiwanie w rejonie wielkiej Warszawy z kandydowaniem z okręgu wyborczego mieszczącego się w małym prowincjonalnym mieście?

- O opozycji i potencjale gospodarczym, cywilizacyjnym i kulturalnym kraju stanowi nie siła i dobroć metropolii, ale ośrodków regionalnych i prowincjonalnych. Centralistyczny i monopolistyczny komunizm doprowadził do zmiany ośrodków, pozycję dominującą pozostawiając stolicy. Odbudować kraj pod każdym względem /cywilizacyjnym, gospodarczym, kulturowym/ znaczą dziś tyle, co odbudować tożsamość i potencjał ośrodków poza metropolitalnych wraz z ich autonomią, samorządnością i aktywnością. Jednym z takich ośrodków, który niegdyś odgrywał pewną rolę na Pomorzu i w kraju był Grudziądz ze swoim potencjałem gospodarczym, społecznym i środowiskiem kulturalnym. Jednym z dążeń społeczności lokalnej i jej reprezentantów powinno być odbudowanie tożsamości i potencjału tego środowiska, niszczonego najpierw przez system komunistyczny.

Sprawą ogólnokrajową, a więc także i Grudziądz jest odbudowa zdecentralizowanej gospodarki bazującej na różnego rodzaju formach własności: prywatnej, spółdzielczej, samorządowej. Ten sam proces - i to na razie niedoceniane - powinien się odbyć w dziedzinie szeroko pojętej kultury. Konieczne dla kraju i licznych jego ośrodków jest odbudowanie różnego rodzaju towarzystw i innych instytucji szeroko pojętego życia społeczno-kulturalnego.

Jeżeli kultura polska zdołała przetrwać zabory i przygotować naród do życia w niepodległej Polsce międzywojennej, to stało się tak zarówno dzięki przedsiębiorczości prywatnej, spółdzielczej, państwowej i samorządowej jak i przedsięwzięciom społeczno-kulturalnym. Mam tu na myśli liczne towarzystwa naukowe i towarzystwa przyjaźni nauk, Polską Macierz Szkolną, Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Powszechnej, Towarzystwo Szubrawców w Wilnie i wiele innych. W Grudniadzu jednym z ośrodków stanowiących o znaczeniu miasta było wydawnictwo mojego dziadka Wiktora Kulerskiego.

Należałoby doprowadzić do tego, by różnorodne inicjatywy oświatowe, naukowe, kulturalne i wydawnicze odżyły na tym terenie, by Grudziądz zaczął ponownie promieniować na sąsiednie obszary i powoli odzyskiwać należne mu miejsce na mapie ośrodków regionalnych zarówno pod względem gospodarczym jak i społeczno-kulturalnym.

Jakie są pańskie sympatie polityczne, czy widzi się Pan w którejś z tworzących się czy odradzających partii politycznych?

- Dziad i ojciec działali w ruchu ludowym. Był to jeden z nielicznych, jeśli nie jedyny kierunek polityczny, który nie przedstawiał zamkniętej wizji systemu politycznego, zamkniętej doktryny politycznej. Dzisiaj z naszej perspektywy można by zaryzykować określenie ruchu ludowego jako ruchu na rzecz praw człowieka i obywatela dla chłopów. Uważam, że każdy kierunek polityczny, który podpisuje się pod powszechną deklaracją praw człowieka, dąży do pełnej ich realizacji, nie wnosi barier narodowościowych, wyznaniowych, klasowych i politycznych - jest ruchem zasługującym na szacunek i uznanie. Moim credo jest Powszechna deklaracja praw człowieka, a obce mi są wszelkiego rodzaju partykularyzmy, ksenofobie i nietolerancja.

Nie identyfikuję się z żadnym z obecnie reprezentowanych w Polsce Ludowej ruchów politycznych i z żadną z widocznych orientacji politycznych. Dlatego właśnie identyfikuję się z NSZZ "SOLIDARNOSC" lub szerzej określając, ze społecznym ruchem "SOLIDARNOSC", w którym powinno być miejsce dla ludzi o różnych poglądach politycznych, różnych przekonaniach religijnych i różnej przynależności etnicznej - biorąc także pod uwagę mniejszości narodowe.

Czy tę tolerancję rozciąga pan także na komunistów, czy mówiąc precyzyjniej członków partii rządzącej? Czy nie przeszkadza panu ich obecność w "Solidarności" równie prawdopodobna dziś, jak częsta w latach 1980-1981?

- Stronictwa polityczne i ich przedstawiciele - każdej orientacji - mogą być przez społeczeństwo akceptowane czy też tolerowane i o momencie, w którym nie zaczęła usiłować lub czynić do tego przygotowania, by narzucić wbrew społeczeństwu i prężąc wolę mniejszości. Uważam za dopuszczalne szerzenie poglądów i przekonań jedynie na drodze demokratycznej przy użyciu środków pokojowych nie naruszających tożsamości, praw człowieka i obywatela. Mój stosunek do komunistów jest podobny jak do nazistów. Podpisując się pod prawami człowieka nie mogę ich odmówić innym, do chwili, gdy im nie zaprzeczą. Hasło "demokracja dla demokratów" jest w swej istocie hasłem komunistycznym, nietolerancyjnym.

Jak widzi pan najbliższą przyszłość?

Przyszłości nie znamy, wiemy tylko tyle, że przed nami rysuje się coś, co być może jest szansą. Jeżeli nie spróbujemy jej wykorzystać, to nigdy się o tym nie dowiemy, czy była to szansa rzeczywista, czy złudzenia i oszustwo. Nie możemy sobie pozwolić na to, by poniewczasie czynić sobie wyrzuty zaniechania. Stawka i cena są bowiem dla całego kraju i dla całego społeczeństwa zbyt wysokie.

Mnie przy tym zobowiązuje tradycja rodzinna.

Dziad powiedział A, ojciec B, być może ja powiem C.

AUDYCJE RADIA "SOLIDARNOŚĆ"

- program na miesiąc maj

2.05.89	godz. 17.30 - 18.30	pr.IV
10.05.89	godz. 7.40 - 8.10	pr.IV
12.05.89	godz. 11.00 - 11.30	pr.I
16.05.89	godz. 17.30 - 18.00	pr.IV
24.05.89	godz. 7.40 - 8.10	pr.IV
26.05.89	godz. 11.00 - 11.30	pr.I
30.05.89	godz. 17.30 - 18.30	pr.IV

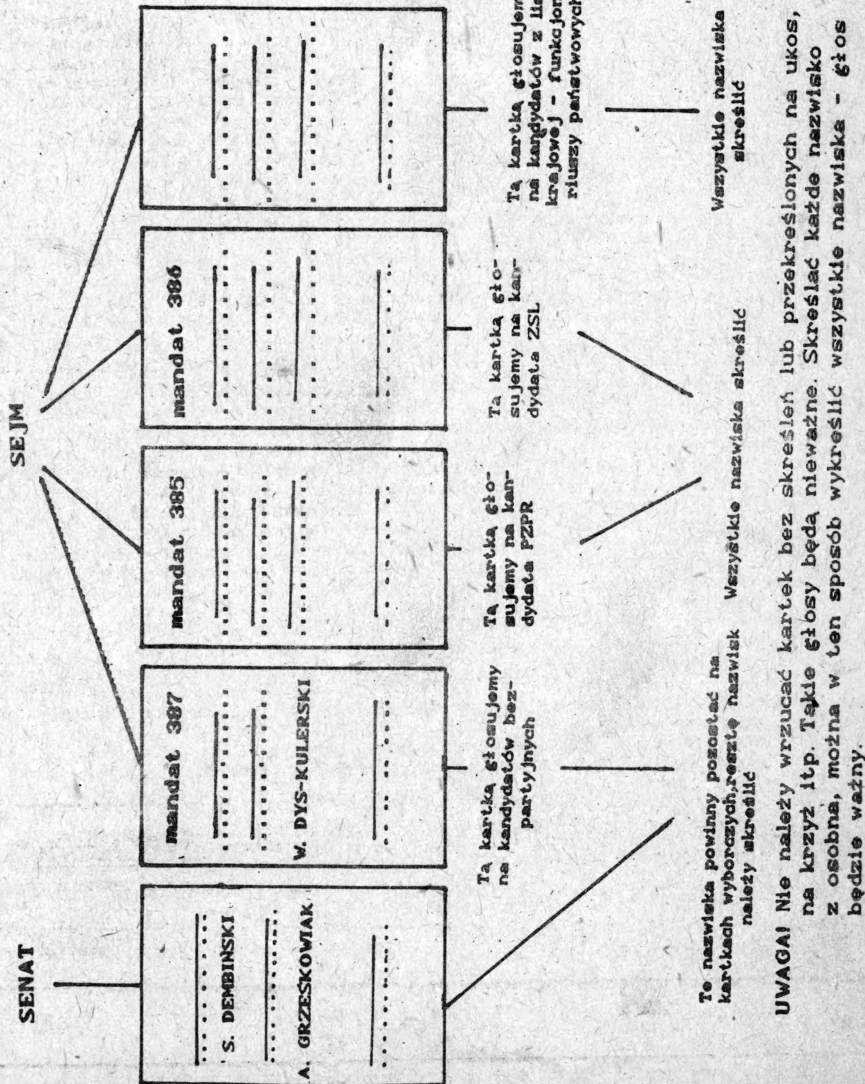
AUDYCJE TV REDAGOWANE PRZEZ KOMITET OBYWATELSKI "SOLIDARNOSC"

- program na miesiąc maj

9.05.89	godz. 22.40 - 23.25	pr.II
16.05.89	godz. 22.00 - 22.45	pr.I
23.05.89	godz. 22.40 - 23.25	pr.II
30.05.89	godz. 22.00 - 22.45	pr.I

NIE NARZEKAJ, G Ł O S U J . DAJ SZANSĘ DEMOKRACJI

JAK GŁOSOWAĆ NA "SOLIDARNOŚĆ" W OKRĘGU WYBORCZYM NR 99



SENAT

SEJM

.....
S. DEMBIŃSKI
.....
A. GRZEŚKOWIAK
.....

mandat 387
.....
W. DYS-KULERSKI
.....

mandat 385
.....
.....
.....

mandat 386
.....
.....
.....

.....
.....
.....
.....

Ta kartka głosujemy na kandydatów bezpartyjnych

Ta kartka głosujemy na kandydatów PZPR

Ta kartka głosujemy na kandydatów ZSL

Ta kartka głosujemy na kandydatów z listy krajowej - funkcyjniejsi państwowych.

Te nazwiska powinny pozostać na kartkach wyborczych, resztę nazwisk należy skreślić

Wszystkie nazwiska skreślić

Wszystkie nazwiska skreślić

UWAGA! Nie należy wrzucać kartek bez skreśleń lub przekreślonych na ukos, na krzyż itp. Takie głosy będą nieważne. Skreślać każde nazwisko z osobna, można w ten sposób wykreślić wszystkie nazwiska - głos będzie ważny.